

Ku pamięci ofiar „Burego”, przeciw zakłamywaniu historii

31 stycznia 2019

Około stu osób uczciło w Zaleszanach pamięć mieszkańców wsi, którzy zginęli w 1946 r. zamordowani przez oddział Romualda Rajsa „Burego”. Była prawosławna modlitwa i okolicznościowa wystawa, zabitych upamiętnili również podlascy aktywiści partii Razem.

Jak co roku w rocznicę napadu oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego na Zaleszany (ok. 20 km na południe od Bielska Podlaskiego) we wsi zgromadzili się ludzie, którym nie jest obojętna pamięć o tamtej zbrodni i jej ofiarach. Oddział pod dowództwem Romualda Rajsa na przełomie stycznia i lutego 1946 r. zabił w Zaniach, Szpakach i Zaleszanach 47 osób cywilnych, prawosławnych chłopów pochodzenia białoruskiego. Ponadto we wsi Puchały Stare „żołnierze wyklęci” rozstrzelali trzydziestu furmanów, których wcześniej porwali i zmusili do przewożenia oddziału.

Uroczystość tradycyjnie odbyła się przed krzyżami ustawionymi na miejscu domu, w którym ludzie „Burego” zamknęli mieszkańców Zaleszan, zanim podpalili budynek. Białorusinom udało się jednak z niego wydostać i uciec. We wsi zginęło jednak 16 osób, które nie przyszły na zwołane przez „wyklętych” zebranie, a także dzieci pozostawione w domach. Wśród ofiar była kobieta w zaawansowanej ciąży oraz siedmiodniowe dziecko zostawione w kołysce.

Przebieg krwawego rajdu „Burego” został opisany w wielu historycznych opracowaniach, udokumentowany na podstawie zeznań świadków (zarówno pokrzywdzonych z napadniętych wsi, jak i jego żołnierzy). W 2005 r. nawet IPN, podsumowując śledztwo w sprawie tych wydarzeń, stwierdził, że noszą one znamiona ludobójstwa, gdyż zbrodni dokonano według kryterium

pochodzenia i wyznania, i że nie była to żadna „walka o wolną Polskę”. Od kilku lat Instytut prowadzi jednak prawdziwą kampanię wybielania „Burego”, wychodząc z założenia, że każdy, kto walczył z powojennymi władzami Polski, jest bohaterem, niezależnie od wszystkiego. W tym duchu Instytut organizował m.in. spotkania z synem „Burego” czy publiczne „debaty”, zaś „prawdziwi patrioci” ze środowisk nacjonalistycznych przekonują, że „Bury” zabijał wyłącznie komunistycznych kolaborantów.

– Czy naród polski wyciągnął naukę z tego, co działo się podczas II wojny światowej? Patrząc na to, co się dzieje, wydaje mi się, że nie – powiedział podczas uroczystości ks. Mikołaj Kiełbaszewski, proboszcz prawosławnej parafii w Kleszczelach (kilka kilometrów od miejsc zbrodni „Burego”).

O swojej niezgodzie wobec polityki historycznej polegającej na wychwalaniu morderców zaświadczyli obecni w Zaleszanych samorządowcy z Hajnówki i Kleszczel. Przybyła też konsul Białorusi z Białegostoku. Natomiast jedyną organizacją polityczną o zasięgu ponadregionalnym, która przybyła na uroczystości, była partia Razem.

– Uczestnictwo w tych uroczystościach to oczywiście przede wszystkim oddanie czci męczennikom – ofiarom zbrodniarzy zwanych przez niektórych „żołnierzami”, ludobójców, uznawanych dziś przez środowiska skrajnie prawicowe za bohaterów. Ale jest to również cichy sprzeciw przeciwko tej właśnie prawicowej narracji, przeciwko zakłamywaniu historii, przeciwko nacjonalizmowi – skomentował dla Portalu Strajk Grzegorz Janoszka z podlaskiego Razem.

– Pamięć o ofiarach tych zbrodni jest naszą powinnością. Niezależnie od tego, co mówią niektórzy samozwańczy „historycy” i politycy, wiemy jaka jest prawda i musimy głośno o niej mówić – dodaje Seweryn Prokopiuk, również członek Razem Podlasie.

Ważnym akcentem była także prezentacja wystawy dokumentującej miejsca zbrodni „Burego”. Powstała ona w ramach działań inicjatywy Nasza Pamięć prowadzonej przez Białoruskie Towarzystwo Historyczne i portal Kamunikat.org. Zamierza ona otoczyć opieką miejsca pamięci zamordowanych prawosławnych, a także spisać i opublikować – po polsku i białorusku – wspomnienia ostatnich żyjących świadków zbrodni.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu